

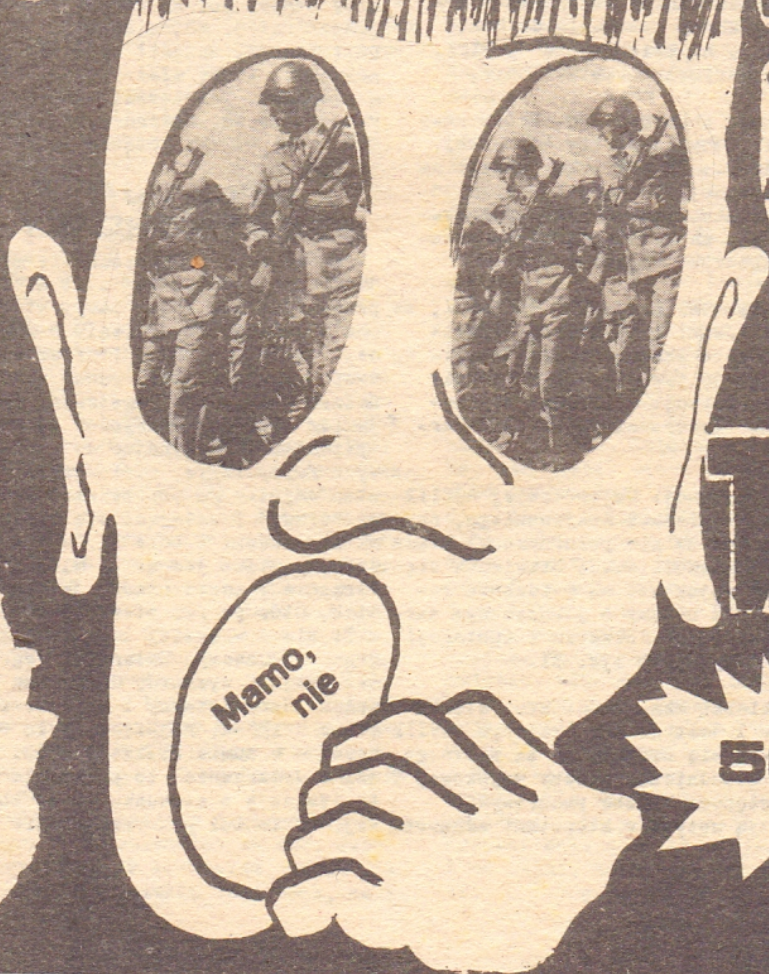
NIEREGUARNIK RUCHU
WiP



Cappella

WiP

Mówi się
o nas: niebieskie
ptaki, nieroby,
pasażyci. Klienci
budek z piwem i
komisariatów, dla
których jedynym
zajęciem jest
leżenie do góry
brzuchem
i czekanie na
mając z nieba.
Czy naprawdę?



TAK

50zł

INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE

W dniach 13-20 IX b.r. w kościele o.o. Jezuitów w Bydgoszczy odbył się protest głodowy ruchu WiP o uwolnienie Piotra Różyckiego i Oskara Kasperka, skazanych za odmowę służby wojskowej. W głodowce wzięło udział 79 osób. W czasie trwania protestu aresztowano Marka Redke za odmowę służby wojskowej, a izba wojskowa Sądu Najwyższego utrzymała w mocy wyrok w sprawie Piotra Różyckiego. W piątym dniu głodówki dołączyła do protestu Olga Diczysz, niezależna działaczka pokojowa z Węgier, związana z Zsoltem Keszethelyi, skazanym za odmowę służby wojskowej.



Mariusz Gruczka, absolwent PG, który odmówił odbycia służby wojskowej w SPR za odesłania karty powołania do MON, został wezwany na kolegium na 19 VIII. Na rozprawę Mariusz nie stawiał się.

Marek Czachor, absolwent PG, który również odmówił odbycia służby wojskowej, prosząc w liście do MON o załoczenie na poczet zastępczej służby poborowych 11 miesięcy aresztu, został ukarany grzywną 50 tys. zł. za odesłania karty powołania i książeczki wojskowej.

13 sierpnia 1987 Krzysztof Galiński, Wojciech Jankowski i Klaudiusz Wesołek zostali zaocznie skazani przez kolegia na grzywny po 50 tys. zł. za zbieranie podpisów pod petycją w sprawie wstrzymania budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu.

Kolegium instancji wojewódzkiej 13VIII uniewinniło Stanisława Krajewskiego, obwinionego o to, że nie poinformował władz wojskowych o niemożności stawienia się do jednostki wojskowej na ćwiczenia rezerwy /art. 225 ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL/ Kolegium I instancji ukarało go grzywną 25 tys. zł.

Paweł Babiński zam. w Górnym, ul. Polanki 6/3 w liście do MON wysłanym 14VIII 87 sprzeciwił się uznaniu go za zdolnego do odbycia zasadniczej służby wojskowej i prosi o zastępczą służbę poborowych. Decyzję swoją motywuje kłopotami zdrowotnymi

niymi i przekonaniami spoje zno-politycznymi.

9 IX b.r. na terenie mola w Sopocie pobity został Bogdan Wałęsa / 17-letni syn wodza/ Patrol MO, złożony z ok. 20-letnich policjantów, zażądał od niego... zdjęcia kolczyka, który miał w uchu. Odmówił. Zdjęć go dopiero, gdy został kilkakrotnie uderzony pięścią. Bogdan wystąpił o wszczęcie postępowania karnego wobec funkcjonariuszy.

RELACJA Z CZĘSTOCHOWY

Jak co roku w Częstochowie między 13 a 15 sierpnia odbył się zlot hipisów. Wbrew przewidywaniom /byli tacy, którzy przyjechali zbierać wspomnienia o dawno minionej świetności, na epitafium Ruchu lub zadymić, wywołać jakiś ruch- życie albo śmierć - byle nie wegetacja, nie sen na jawie/ tegoroczne "heyowo" było inne od poprzednich. Zaczynając od spraw podstawowych /wyżywienie, radiowęzeł/ poprzez stan umysłów /z poprzednich pamiętam opery "trawy" i walające się między namiotami strzykawki i butelki; w tym roku widziałem tylko jedną - po mleku/ aż po wydarzenia i uczestników. Zaczęną właśnie od nich. Otóż po raz pierwszy od 1981 pojawili się w większej liczbie goście z zagranicy/ Czechy, Holandia, Węgry/, byli też krajowi wyznawcy Chrystusa /wszelkiej maści/ Hary Kriszny i Buddy. oraz pacyfistów z "WiP"-u; najwięcej było oczywiście heyów - w sumie kilkaset osób. Jeśli chodzi o wydarzenia, to przepadła mi niestety dyskusja o stosunku do służby wojskowej, za to tuż po przyjeździe 14-ego/

trafilem na demonstrację pacyfistyczną, przeciwko militarystycznemu wychowaniu dzieci, a zwłaszcza sprzedaży militarystycznych zabawek. W pochodzie do centrum jasnogórskich interesów /kramy na ul. św. Barbary/ wzięło udział większość uczestników zlotu. Jedynie nieliczni odcięli się od "pelityki" tzn. przyłączenia się do hipisowskiej akcji działaczy "WiP". Do centrum manifestanci doszli niesząc transparenty WiP/ i plakaty/"broń nie jest zabawką", "nie strzelaj do mnie nawet dla zabawy", "5- nie zabijaj", "lepiej miś pluszowy niż karabin maszynowy"/ oraz ironicznie śpiewając "mamo kup mi karabin, mamo kup mi czołg- będę strzelał do ludzi, będę czynił zło. Na miejscu zaczęli skandować: "pistolet albo krzyż" "karabin maszynowy- pamiątka z Częstochowy", "nie uczcie nas zabijać". Zaczęto niszczyć wzięte z kramów /kupione?/ pistolety, a jeden z heyów "wystrzelał" manifestantów z KM- zabawki i "trupy" zasiały całą ulicę. Następnie przekonywałem i okrzykami skłonione wszystkich przekupniów /poza jednym/ do zdjęcia z kramów wszelkiej broni, mieczy, karabinów, pistoletów czołgów i helikopterów. Każdemu nawróconemu" bito brawo i śpiewano "sto lat". Z kolei pochod ruszył do "dzikich" handlarzy pod sam klasztor. Tu na okrzyki "nie chcemy III wojny nawet w piaskownicy", "nie będziemy w wojsku służyć" harcerze odpowiedzieli "my też", zaczęto więc skandować "chodźcie z nami". Po ok. 2 godz. manifestanci powrócili na miejsce biwaku chóralnie śpiewając bluesa /"my nie chcemy Hiroshimy, Nagasaki, Czernobyla..."/ itrzymając się za ręce w łańcuchu pokoju. Przez cały czas milicja przglądała się demonstracji z wozów, ale nie interweniowała. Wieczorem odbył się koncert rockowy /poprzedniego dnia milicja maryjna nie pozwoliła grać/ i spektakl teatralny w wykonaniu Hohen-drów /punk, pantomima, Biblia/. Akcja zabawki miała być powtórzona nazajutrz, ale zła pogoda uniemożliwiła to /również msza nie mogła odbyć się przez kilka godzin/. Udało się za to powiesić "tadży-pao", uruchomić punkt informacyjny WiP-u, a nawet "kiosk" z bibułą, co jednak wzbudziło zainteresowanie SB i interes trzeba było zwać/wczym pomogła burza i niechęć bezpieki do fotografowania jej przez heyów/. Nie zabrakło innych przejawów twórczych /zdjęcia i plakaty na płocie, muzyka/ oraz wymiany myśli /indywidualnej i zbiorowej/, a ksiądz Szpak bawił się w Marka Kottańskiego.

P.S. Kończąc relację z tegorocznego "heyowa" zapraszam wszystkich za rok. Jest Częstochowa polskim Jeruzalem, czemu nie miałyby stać się polskim Woodstock, Mekka

całej młodzieży alternatywnej - nie tylko hipisów, ale i punków, rastamanów, anarchistów, pacyfistów, ekologów...w ogóle wszystkich, dla których najważniejszy jest ruch, wolność, poszukiwanie własnej drogi życia twórcze, bez autorytetów, przemocy, wojen, trujących kominów, pogoni za szmallem i władzą. Do zobaczenia za rok- Częstochowa, 13-15 sierpnia!

Janusz P. Waluszko

Z DZIEJÓW STOSUNKÓW POLSKO - UKRAIŃSKICH

Tak strasznie chciało mi się do Żeńki! Wybiegłam z chałupy Giergieli, którzy przygarnęli całą naszą rodzinę, Biegłam starymi, znajomymi ścieżkami, przez sady, pola do Żeńki, do Żeńki, do Żeńki!

Wiedziałam, że jak wrócę, dostanę od ojca batogiem, ale co mi tam. Muszę Żeńce zanieść ten kołnierzyk, co go wyhaftowałam. Już Tatarska Góra- wczoraj staliśmy tu i patrzyliśmy jak dopala się nasza. Z daleka poznawaliśmy po lunach- tam pali się zagroda Łacińskich, tam Pliszki, atam nasza. Ale najbardziej żal mi było Żeńki. Pakowała nocą moje rzeczy i płakała aż się zanosiła, gdy odjechalśmy załadowanym wozem do Hrubieszowa, bo jak mówił Żbujak: "Lachw budut ryzat, udirajcie z Bohem!" Kto będzie "ryzat"? Oszałeli ludzie! Może Hryćko!, takie ma cudne kudry i tak śpiewa aż się w głowie kręci. Kiedyś puścił do mnie oczko! dał cukierka...Przybiegłam na jej podwórko. Żeńka wrzasnęła "Heła!", podbiegła do mnie i uszczęśliwiona. Na to Żbujaczka zapała Żeńkę za włosy i wepchnęła do lochu. Żeńka darła się wniebogłosy, a jej matka krzyczała na mnie: "Po co ty tu przysia, tebe ubijut, udiraj!"- Alcsię zachoruje - pomyślałam- wariatka!

Poszłam smutna na nasze kukrzyisko. Wszystko spalone. Zobaczyłam starego Żbujaka, jak grabił siano na kupki. Dobry sąsiad powiedział: "Malinowski, nie marw się, siano ci uratuję, będziesz miał dla koni". Podbiegłam do Żbujaka. Krzyczy na mnie, choleruje. Pokazuje na szosę. Jadą trzy furmanki, siedzą na nich same znajome chłopcy. Grają na harmonii, śpiewają, słyszę wyraźnie głos Hryćka. A Żbujak krzyczy "tebe ubijut, ja nie chcę na to patrzeć, wiaż do kupki i nie ruszaj się- ja tebe przykryję sianem. Jak weidą do mojej chałupy, to udiraj do swoich, tu więcej nie przychodź!

Biegłam do swoich tymi samymi ścieżkami. Gonili mnie wystrzały na wiwat, krzyki mójców i śpiewy... a najłagodniejszy głos Hryćka! Uciekałam od swojego dzieciństwa i od Żeńki, mojej najlepszej przyjaciółki.

c.d. str. 7

LEW TOLSTOJ

Anarchia nie oznacza braku instytucji w ogóle, lecz jedynie takich, które zmuszają ludzi do podporządkowania się przemocy.

Zmusić siłą ludzi, aby czynili to, co jednemu wydaje się dobre, znaczy wywoływać w nich do tego obrzydzenie.

Najgorszym z przesądów jest przekonanie, że jedni ludzie mogą zmusić innych do życia według swej woli.

Nie tylko jeden człowiek nie ma prawa rozporządzać wieloma, lecz i wielu rozporządzać jednym.

Podporządkowywać się innym może tylko człowiek, który czuje się wolny.

W społeczeństwie naszym panuje względny porządek nie dzięki karzącym sędziom, prokuratorom, śledczym, dozorcóm, katom, żołnierzom, ale dzięki temu, że nie bacząc na szerszą przez nich demoralizację ludzie kochają się i współczują sobie nawzajem.

Demoralizacja sprawujących władzę jest tym silniejsza, im nowsza.

Zabójstwo jest zawsze zabójstwem, bez względu na motywy i okoliczności. I dlatego ci, którzy zabijają lub przygotowują zabójstwo, to przestępcy, bez względu na to, kim są: sędziami, generalami, królami.

Okrucieństwo wszystkich rewolucji jest tylko skutkiem okrucieństwa władców.

Skuteczna jest tylko ta rewolucja, której nie sposób powstrzymać.

Wojna nie jest niczym innym, jak sporem między rządami o władzę nad poddanymi.

Ludzie pragną wolności i dla osiągnięcia jej podporządkowują się stwarzanemu dla nich, opartemu na przemocy układowi społecznemu, tzn. niewolnictwu.

Za nierówność między ludźmi odpowiedzialni są zarówno ci, którzy się wywyższają nad innych, jak i ci, którzy się poniżają.

Żadna przemoc nie poskramia, lecz rozdrażnia człowieka.

Prawdziwa dobroć jest nie tylko cnotą i radością, ale i orężem, znacznie potężniejszym niż przemoc.

Jeżeli ulepszasz życie innych przemocą, na pewno czynisz to dla własnej korzyści.

Żaden dobrobyt społeczny nie naprawi zła, dopóki ludzie się nie zmienią.

Nie może być dobrobytu w społeczeństwie podzielonym na bogatych panujących i biednych poddanych.

Bogactwo może być uczciwe tylko tam, gdzie nie ma potrzebujących.

Idealy ekonomiczne nie są ideałami.

Bezpieczeństwo i dobro zapewnia społeczeństwu tylko moralność jego członków.

Podstawą moralności jest miłość wykluczająca przemoc.

Gdyby panowała miłość, nie mogłaby istnieć przemoc państwa. Gdyby nie było przemocy państwa, zapanowałaby miłość.

Przemoc z natury swojej nieuchronnie prowadzi do zbrodni.

Uznając prawo fałszu i przemocy oraz podporządkowując się mu, nie tylko nie można osiągnąć prawdy, ale nawet zmniejszyć kłamstwa.

Zło, przed którym ludzie pragną bronić się przemocą, jest bez porównania mniejsze od tego, jakie wyrządzają sami sobie, stosując przemoc.

Człowiek stosujący przemoc jest większym niewolnikiem od tego, który cierpi z jej powodu.

Istnieje tylko jeden sposób, aby uwolnić się od zła, jakie niesie porządek państwowy: nie brać udziału w przemocy, leżącej u podstaw państwa.

Jeśli tylko uwolni się ludzi od przesądu, że jedni mogą organizować życie innych, państwo stanie się niemożliwością.

Dopóki ludzie będą czuć się obywatelami poszczególnych państw, nie zaś braćmi, nie będzie między nimi pokoju.

Głupio jest, jeśli jeden człowiek uważa się za lepszego od innych, głupiej jeszcze, jeśli cały naród uważa się za lepszego od innych narodów. A ten bezsensowny błąd popełniają wszystkie narody.

Przemoc stwarza tylko iluzję sprawiedliwości,

Ludzie rządzący chcą dokonać rzeczy niemożliwej: naprawiać zło złymi czynami.

Trud tłumienia powstań można zastąpić usuwaniem przyczyn, dla których chce się powstać.

Do władzy, podobnie jak do cerkwi, odnosi się mnożna albo z nabożeństwem albo z odrazą.

Panowanie nie może być niewinne.

Obecne państwa ze swoimi wojskami przyniosły owoce wartownika, którego długo jeszcze stawiano w miejscu, gdzie niegdys była lawka, na której niegdys miała zwyżczaj siadywać w czasie spaceru dawno już nieżyjąca cesarzowa.

Zewnętrzna potęga potrzebna jest tylko po to, aby ukryć fałsz.

Zbójcy przeważnie okradają bogatych, rzadko — przeważnie biednych; bogatym zaś, posiadającym w ich przestępstwach, sprzyjają.

Silni tego świata są wielcy tylko dla ludzi przed nami klęczących.

Łącząc się w rodziny, narody i państwa ludzie wnoszą nieprzezwyciężone przeszkody na drodze do prawdziwego zjednoczenia.

CRASS

Nowym singlem o średnicy 12 cali, anarchistyczno punkowa grupa Crass postanowiła po 9 latach zakończyć działalność. Niedawno jej członkowie zaprosili dziennikarzy do swój komuny w Essex dla wyjaśnienia powodów.

W swoim czasie Crass został niechętnie ucieleśnieniem mitologii, nieczęsto towarzyszącej krupom rockowym. Konsekwentnie odrzucali korupcję i zepsucie biznesu muzycznego, sprzedając mimo to tysiące płyt na całym świecie. Ich postępowanie, mieszane anarchizmem i pacyfizmem, doprowadziło do dyskusji w Parlamencie, za ich reakcją na wojnę o Falklandy w 1982. W 1977 byli zespołem punkowym, ale zawsze nieco bardziej ekstremalnym niż inni: przyjęli zwyczaj ubierania się na czarno w proteście przeciw "pazioowości narcystycznych punków", a na koncertach jako dopełnienie muzyki, pokazywali straszliwe slajdy na temat zagłady nuklearnej i prześladowań policyjnych. Z czasem muzyka się zmieniła, ale nie zła-godniała, a "10 Notes" to prawie epita-fium jazzowe. W 1986 nadal nosił się na czarno.

Crass był czymś więcej niż tylko zespołem, byli oni jedną z najbardziej wpływowych grup anarchistycznych kraju w ostatnim dziesięcioleciu. W ich komunie wpiętej, starej farmie w North Weald, w pobliżu lotniska z drugiej wojny światowej, zadałem pytanie, czy ich odejście było rezultatem tego, że "anarchia i pokój" przestały być chwytliwymi hasłami. Penny Rimbaud, perkusista i główna siła napędowa zespołu odpowiedział: "Z pewnością w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpiło przesunięcie w kierunku akcji bez pośrednich z użyciem przemocy - "łać bogatyco" itd. Wrzucenie kogoś cegły przez okno przynosi natychmiastową satysfakcję, podczas gdy nasz sposób jest wolniejszy i polega na wykazaniu prześladowcy błędów /zła/ jego postępowania. Nie uważam jednak by te dwie drogi całkowicie się wykluczały". Wynika stąd, że anarchizm Crassu idzie po linii rozwojowej Tolstoja i Gandhiego, ale z pewnymi modyfikacjami. Pete Wright, basista "jeśli jest gdzieś sytuacja rewolucyjna, usiłujemy ją wykorzystać. W tym sensie można o nas powiedzieć, że jesteśmy sytuacjonistami"

Rimbaud; "Nawet Gandhi widział granicę konieczności sameobrony, podobnie my nie byliśmy nigdy bezwarunkowymi pacyfistami. Byliśmy zaangażowani w akcję "stop the city", pomagaliśmy przyjacielom, uciekającym przed policją na demonstracjach itd.

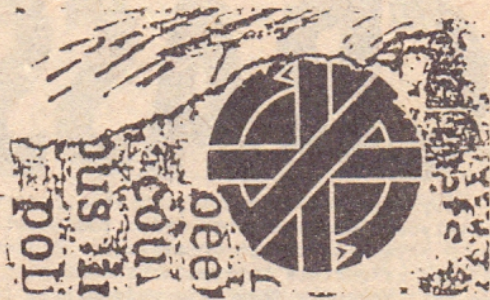
W rzeczywistości, ważniejszą przyczyną rozwiązania zespołu była punkowa stagnacja i unifikacja. Rimbaud: "Styl stał się ściśle określony. W końcu wyglądało to jak szkoła. My - nauczający, widownia siedząca przed nami, cała w skórach ponabijanych nitami. Muzyka rozwijała się, ale publiczność nie nadążała". Zespół przyznaje, że powstanie podobnych grup na początku lat 80-tych było gwoździem do trumny. "Na początku takie kopiowanie nie nas sprawiało przyjemność, ale szybko przerodziło się w zjawisko niekontrolowane. Niektórym brak było zaangażowania... inni poszli na wegetarianizm, wyzwolenie zwierząt, rzeczy w porządku jako takie, ale nie bardzo mieszczące się w koncepcji anarchizmu Crassa.

O zaprzestaniu zdecydowały również powody osobiste: "Mieć do czynienia przez 24 godziny na dobę z ciemną stroną życia nie może przejść bez śladu". Mamy tu na myśli konkretny przypadek - Falklandy i naszą płytę, przygotowaną szybko w proteście, zanim wojna się nawet zaczęła. Pojawiła się w sklepach tego samego dnia, w którym zatonął "Belgram". W końcu była to prawdziwa wojna, o której mówiliśmy przez 5 lat. Byliśmy jej jedynymi przeciwnikami - zespoły, po których można by czegoś oczekiwać, milczały. Nie była to łatwa sprawa - straciliśmy 50% naszych zwolenników i istniało rzeczywiste niebezpieczeństwo, że jakiś prawicowy szaleńiec zechce nas za to załatwić... to był straszny okres. Sam rząd był mniej zainteresowany, a Margaret Thatcher zapytano w Parlamencie czy słuchała płyt Crassa. Prześladowania policyjne od tego czasu nie zmniejszyły się, Rimbaud przyznaje, że taki ciąg wydarzeń wyczerpał go: "Również dlatego nie mieliśmy już siły, by robić coś na temat Czarnobyla czy Libii, a od dwóch lat nie dawaliśmy koncertów".

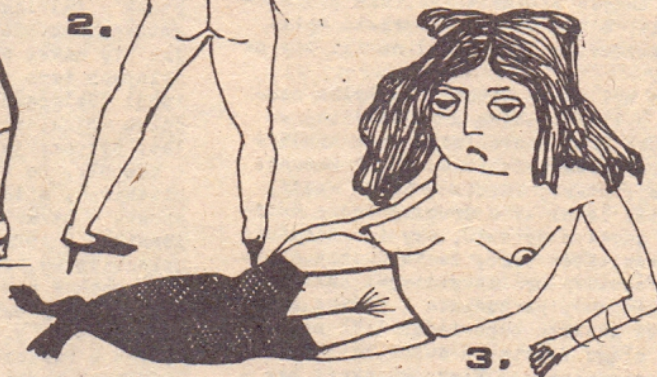
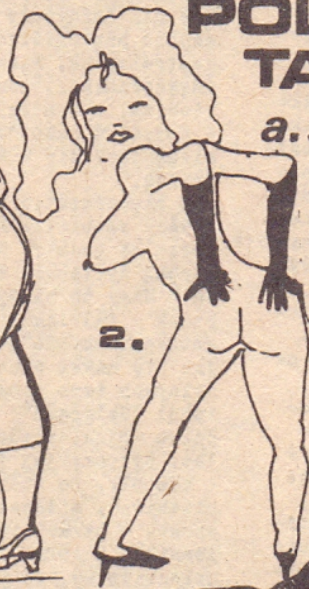
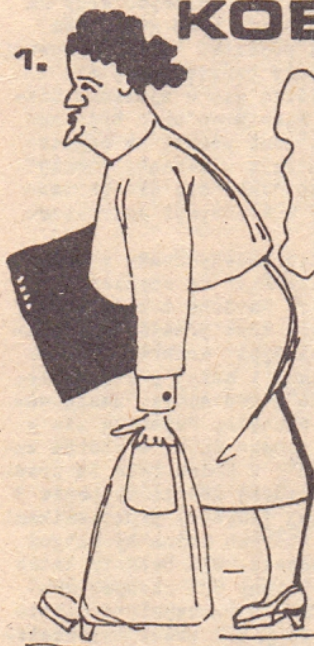
Crass wyszedł posiniaczony, ale nie załamany. Dlatego nie zamierzają całkowicie zarzucić działalności a raczej pozbyć się ograniczającej formuły zespołu. Indywidualnie, czasem również jako grupa będą aktywni. Rimbaud, na przykład, ma nadzieję wydać najmniej znane dzieła Tolstoja. A co najważniejsze komuna zostanie razem.

W przeszłości Crass dał z siebie ile mógł, ucząc się również na swych błędach. Słowa jednego z nagrań na ostatniej płycie mówią: "Jeśli pytasz co teraz, to oczekuj odpowiedzi tylko z własnego sumienia", aluzja do ich przywództwa w ruchu, który dotyczył wszystkiego, prócz idei przywództwa własnie. Obecnie szukają nowych dróg podejścia, do anarchizmu i nareszcie mają szansę, by znowu iść do przodu. To nie koniec Crassa, ale nowy początek.

Roger Sabin "Freedom"



**1. KOBIETA
POLSKA
TAKA JAKA,
a. sex bomba, JEST
b. matką - Polką,
c. starą panną.**



pm

QUIZ :

**Do cyfr dopasuj odpowiednie litery.
Wśród osób, które nadesła, prawidłowe odpowiedzi zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda.**

**Uznanie
dla żołnierskiej służby**

autorvitelem społecznym

F

Basieńko moja miła!

Piszę do Ciebie, bo jesteś jak ta matka synów, bóg chce rzucić w siebie poczucie winy. Wiesz, że niczego się nie boję, a każdy obcy jest w tej chwili zagrożeniem dla moich synów. Ciągłe przychodzą dwaj smutni panowie, przeprowadzają rewizje, weszły, szperają, wyprowadzają, zamykają. Każdy dzwonek wywołuje popłoch w moim sercu i o to im przecież chodzi... Dopiełń swego. Bo zachowałam się jak świnka. Przed wczoraj przyszedł do mnie, a ja go nie poznałam. Stał w progu zażenowany i patrzył smutnymi oczami, pokazywał wlotkę WIP-u. Powinam poznać! Powinam otworzyć drzwi, powinna wysłuchać. A ja zaczęłam przesłuchiwanie, może pan szpicel może SB-ek itd. Tak mi wstyd Basieńko!

On musiał mi się tłumaczyć, wyjaśniać. To wstrętno, że wpadłam w tę porzytyliwą podejrzliwość. W ten sposób można nie zauważyć człowieka. On wytrzymał moją napaściwość i opowiedział mi o swoim zabitym w wojsku synu. To było straszne, serce mi upadło przed tym człowiekiem - ale jak mu pomóc, czy może czło- wiek poradzić. Znowu nam kołowrót w głowie. Chcę zrozumieć rację stanu, ale w głębi duszy wiem, że WIP-owcy mają rację, że jego racja jest ważniejsza i głębsza. Bo pomyśl, może gdyby ten chłopiec miał poczucie, że ktoś go popiera w jego myśleniu, że jest gotów mu pomóc, wesprzeć, wstać się, to nie doszłoby może do tego straszliwego samobójstwa, a może nawet zabójstwa!

To się stało w stanie wojennym, gdy nie było WIP-u, gdy nie można było liczyć na zrozumienie u najbliższych. Wyobraź sobie uczucia tego ojca, który jest śledzony, napominany, a kiedy chce drugiemu człowiekowi powiedzieć jak mu ciężko, jest podejrzany o jakieś draństwo... Wciąż mi wstyd.

Kochanie, niech nigdy nie będzie już takiego czasu, że matka nosić musi w cercu lęk, że jej cyna zabije syna drugiej matki, w imię niejasnych idei czy racji.

Popatrz, przecież wciąż zmieniają się polityki, trendy, układy. Dziś wolno to a jutro już będzie można za to samo oddać życie. Wszystko się zmienia, a przecież muszą istnieć jakieś prawdy niezmiennie.. Choć, to, że życie ludzkie jest święte! Dlaczego Jaruzelski ma decydować o tym że wrogiem naszym jest ktoś, kto dla nas nim nie jest?

To nasz obowiązek zrozumieć, że ci młodzi mają prawo przeciwstawić się złu, jeżeli to zło istnieje. I chyba trzeba im w tym pomóc.

Matka Wit-owca

EDWARD ŻACKI - do zasadniczej służby wojskowej powołany został 24 IV 81. Do dnia 2 stycznia 1982r. służbę pełnił w Sudeckiej Brygadzie WOP w Kłodzku. W dniu 4 I 1982 p. przybył do BB WOP w Koszalinie, gdzie został przydzielony do kompanii ochrony i regulacji ruchu z wyznaczeniem na dowódcę drużyny. 8 I 1982 r. według oficjalnych akt Wojsk. Prokuratury Rejonowej, pełnił samobójstwo w czasie służby w a. t. n. c. z.

Osoby znające bliżej szczegóły tego wypadku lub innych podobnych zdarzeń, proszone są o kontakt z uczestnikami ruchu "Wolność i Pokój".

GEN. RALE,
TWÓJ CZŁOŁ TO MOCNY POJAZD

(BERTOLT BRECHT)

Generale, twój czółg to mocny pojazd.
Łamie las i miadźdy stu ludzi.
Ale ma jedną wadę:
Potrzebuje kierowcy.

Generale, twój bombowiec jest mocny.
W locie burzę przegania i udźwignie więcej
od sionia.

Ale ma jedną wadę:
Potrzebuje montera.

Generale, człowiek jest bardzo poręczny.
Umie latać. Umie zabijać.
Ale ma jedną wadę:
Umie myśleć.

dokończenie ze str. 3

Po latach znowu zachciało mi się do Żeńki. Napisałam do Czerwonego Krzyża. Otrzymałam odpowiedź, że utonąła w Bugu, podczas przesiedlenia. Kim była Żeńka? A co mnie to obchodziła ona była moją najlepszą przyjaciółką! A Hryćko? Czy byłby mnie zabił? Myślałam, że tak. Przecież należał do UPA i musiał wykonywać rozkazy... Nigdy nie słyszałam, aby ktoś śpiewał piękniej niż on.

Polska podobnie jak żaden kraj na świecie nie jest rajem na Ziemi.

/Wojciech Jaruzelski/

TRAWA

NUMER 6.
NIESYMPATYCZNE PISMO Z EUROPY WSCHODNIEJ
RYUNKI AND TEXT - KRZYSZTOF SKIBA

PODZIĘKOWANIE

Chciałbym podziękować osobiście wszystkim tym dzięki, którym doszło do rewolucji październikowej, a szczególnie kierownictwu partii, które w sposób przekraczający ludzkie możliwości dbało o to aby wszystko za sobą, tak ładnie, organizacyjnie kolidowało...

/Karol Marks przed Grobem Nieznanego Żołnierza w rocznicę 1000 lecia powstanie NRD/

INFORMACJE-INFORMACJE-INFORMACJE-INFORMACJE

Do niezwykłego wydarzenia doszło ostatnio w Gdańsku. Kilkunastu młodych ludzi wywijając czarnymi flagami z napisem RSA odśpiewało kilkakrotnie pod domem Lecha Wałęsy piosenkę "Stary niedźwiedź mocno śpi". Wałęsa podobno tego nie słyszał bo oglądał dziennik TV.

Nowości wydawnicze.....
Niebawem ukaże się nowy bestseller podziemia pt "Jak dokopać czerwonemu?" Książkę napisali wspólnie Jan Rulowski i Zbigniew Borick.
Niebawem ukaże się także nowy bestseller wydawnictw oficjalnych pt "Jak dokopać podziemi?" Autorami tej pozycji są: "Szyncel" znany kołowyścigowy z Służewca oraz jego disc jockey - pułkownik Kopyto.

POLEMIKI

RZECZYNIK pr sowy MON-u wydeł już recenzję z poprzedniego numeru TRAWY, za pośrednictwem izraelskiego wywiadu dotarła ona również i do nas. Przytaczamy ją w całości: "W dwuszeru u zbiórkaaa! Baczność! Spocznij! Baczność! Spocznij! Wpraanaawo zwrot! Wlewoooo zwrot! Baczność! Spocznij! Padnij! Powstań! Marsz! Marsz! Marsz! Raz! Dwa! Raz! Dwa! Baczność! Pierdnij! Padnij! Powstań! W tyż rozejść się!"

K O N K U R S !!!!!

Proponujemy państwu mały konkurs. Odpowiesz "TAK" - dobrze, odpowiesz "NIE" - też dobrze. Nie odpowiesz nic, jeszcze lepiej. Nagroda rzeczowa - portret tegorocznej Miss Polonia z czasów gdy była jeszcze dość ładną dziewczyną. Nagrody rozdamy zwycięzcom telegraficznie. A oto i konkurs: Do jakiego programu TV namówisz człowieka, który zaproponuje ci udział w rewolucji: Program a/"zrób to sam" b/ "Tylko w niedzielę" c/ "Antyczny świat profesora Krawczuka.

UWAGA: egzemplarz TRAWY upoważnia do bezpłatnego stosunku płciowego z antylopą Gnu.

WYWIAD Z PUNKIEM

- Przepraszam chciałbym Ci zadać jedno pytanie
- Spierdaj !!!
- Dziękuję za rozmowę.
Rozmowę w imieniu TRAWY przeprowadził Leszek Sz.

PROLETARIUSZE WSZYCH KRAJÓW ŁĄCZCIĆ SIĘ W ŚCIŚLE OKREŚLONYCH STOSUNKACH WAGOWYCH....

/Newton/



ne "Bajkanur" demontuje straszliwą potwarz kolportowaną przez amerykańską sieć telewizyjną "Neptun 4" a wymierzoną o bezpośrednio w pioniera kosmosu Jurija Gagarina. "Nieprawdą jest jakoby J.Gagarin został wystrzelony w kosmos w postaci korka od szampana. W nagrodę za długoletnie usługi spotkał go o wiele szczęśliwszy los. Wystrzelono go bowiem w charakterze salwy armatniej oddanej honorowo w dzień dziecka"

NOWOŚCI - NOWOŚCI - NOWOŚCI

Oświadczenie.....
Minister Spraw Wewnętrznych wydał oświadczenie w sprawie zakazu poronień w gmachu sejmu. Zakaz związany jest z faktem iż służby specjalne od jakiegoś czasu notują w środowiskach sejmowych zwiększoną ilość poronionych pomysłów.

Komunikat.....
Minister Rolnictwa wydał komunikat w którym ogłasza iż rozwiązano wreszcie problem mięsa wieprzowego otóż po 13 grudnia 1981 r okazało się że naprawdę jest świnia.

Metamorfozy.....
Służba zdrowia ze względu na niskie zarobki postanowiła przekwalifikować się na Służbę Bezpieczeństwa, redakcja pisma "Życie Gospodarcze" zmieniła nazwę na "Życie Pogrzebowe", a generał Kiszczak chodzi po ulicy w przebraniu Danuty Rinn.

WYPACZENIA - TAK!
SOCJALIZM - NIE!

POKRWAWIONE
RECE DZIAŁACZY
WID-u OD DORĘCZANIA
OSTRYCH PROTESTÓW

NASZ REPORTER TAM BYŁ.....

Na terenach ZSRR w okolicy Semipałatyńska dokonano kolejnej niezwykle udanej podziemnej próby jądrowej. Pogrzeb naszego korespondenta oraz mieszkańców Semipałatyńsk a zapowiedziany jest hucznie za tydzień na cmentarzu centralnym.

I PRAWO POWSZECHNEJ DESTRUKCJI
PIJĄC - NISZCZYSZ SIEBIE
NIE PIJĄC - NISZCZYSZ KRAJ

D I N O Z A U R Y !!!

MYŚL W RAMCE

To wszystko co mnie otacza to paranoja. Niewruszenie czerwony /widzę to jasno/ pozostał jedynie czerwony kapturek... /Wołodia Lenin na 5 minut przed śmiercią/

Kościół św Brygidy w Gdańsku z okazji 13 grudnia organizuje z dużą pompą koncert z cyklu "Czy nas jeszcze pamiętasz...?" Gwiazdą koncertu będzie niewątpliwie idol sprzed lat współpracujący obecnie z "Cepelią" Leszek Wałęsa i jego śpiewająca rodzina /chór dziecięcy "Dzieci Lecha"/. Ponadto imprezę uświetnią swoim udziałem odkurzeni wykonawcy "ZOMO sisters" "Blues-KOR-band", punk rockowy "KPN" oraz rock and rollowa orkiestra "Bujak ! Bujak !". W programie : różaniec, wspólne oglądanie zdjęć sprzed lat, bigos i dyskoteka. Bilety można nabywać już od dziś w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku oraz w wydzielonych skansenach na terenie całego kraju.

CO TO JEST ARMIA ???

ARMIA - zespół nabytego upośledzenia odporności, to nowa groźna choroba której zarazek dotarł także do Polski. Jej istotą jest bardzo znaczne obniżenie odporności organizmu. JAK MOŻNA ZARAZIC się ARMIĄ ? Ogromna większość zakażeń następuje przez przymusowe wcielanie. Szczególne ryzyko zachorowania dotyczy młodzieży w tzw wieku poborowym.

STOSUNKI Z "TRAWA"

UTRZYMUJĄ: komornik, dozorca, dzielnicowy, straż pożarna /tel : 998/ i pogotowie ratunkowe /tel: 999 TRAWA - jest pismem bum cyk cyk - prywatnym, od 5 numeru ukazuje się jako dodatek do "A cappelli". Wszystkie prawa rozstrzelane. Trucizna by Krzysztof Skiba. Wszelkie pretensje co do treści pisma kierować na adres : gen. Wojciech Jaruzelski, Warszawa Al. Czterech Pancernych Bunkier nr 102 Smaczno !

JAKIE SĄ OBJAWY ARMII ?

Znaczne osłabienie, chudnięcie, wypadanie włosów, gorączka trwająca kilka tygodni, powolna utrata osobowości, stopniowy zanik uczuć i poczucia rzeczywistości, odciski na całym ciele i uporczywa biegunka. Armia często kończy się śmiercią lub trwałym kalectwem.

Jak MOŻNA ZMNIEJSZYĆ RYZYKO ?

Unikanie kontaktów z Armią jest pewnym sposobem uchronienia się od zakażenia





SŁOWO

O
CZARNYCH

Chaos, zamęt, krwawe zamachy terrorystyczne, ponurzy ludzie, ubrani na czarno, zaczytani w książkach Bakunina. Słowem - złodziejstwo, bandyctwo, krewstwo. Tak wygląda, wypracowany przez propagandę obraz anarchizmu. Warto więc byłoby wyjaśnić pewne nieporozumienia, związane z tą ideologią. Nie istnieje jedna, ściśle określona doktryna anarchistyczna. Anarchiści mają różne poglądy na świat i społeczeństwo. Są wśród nich zwolennicy skrajnego indywidualizmu, są też anarchokomuniści, propagujący idee światowej wspólnoty. Są wyznawcy tolstojowskiej zasady niesprzeciwiania się złu przemocą, a także zwolennicy krwawej rozprawy z każdą władzą. Wszystkich anarchistów łączy dążenie do maksymalnej wolności jednostki i walka z narzuconymi przemocą systemami państwowymi. Trzeba podkreślić tutaj różnice między anarchistami a politykami, głoszącymi pozornie podobne do anarchizmu idee:

Anarchizm /szczególnie anarcho-komunizm/ często jest utożsamiany z marksizmem. Bowiem w jego założeniach, po ostatecznym zwycięstwie socjalizmu, ma nastąpić proces obumierania państwa. Proces ten ma wynikać nie zwalki społeczeństwa z władzą, lecz ma zaistnieć pod kontrolą "wybranej przez lud" władzy. Dziwny wydaje się pogląd Marksa, że droga do likwidacji państwa, ma być ogromne wzmocnienie władzy państwowej przez nacjonalizację gospodarki... Anarchiści są także przeciwnikami przedmiotowego traktowania jednostki przez komunistów, a również marksistowskiego kultu państwa.

Liberalizm dąży do maksymalnego ograniczenia ingerencji państwa w życie społeczeństwa. Liberalowie uważają, że państwo powinno stać się "nocnym stróżem" z czym zgadzają się umiarkowani anarchiści. Zwolennicy liberalizmu uważają jednak, że podstawą wolności jest nieograniczona własność prywatna. Nie zgadzają się z tym anarchiści, uznając że wielka własność prywatna, dając ogromną swobodę właścicielom, ogranicza wolność robotników. Podobnie jak własność państwowa, utrzymuje się dzięki przemocy silnego aparatu państwowego. Anarchiści propagują tworzenie komun i spółdzielni, oraz przejmowania przez samorządy kontroli nad zakładami pracy, zarówno prywatnymi jak i państwowymi.

Bardzo często mylnie utożsamia się anarchizm z terroryzmem. Faktem jest, że w pewnych okresach historycznych anarchiści wślili się wieloma zamachami terrorystycznymi. Nie różnili się jednak pod tym względem od przedstawicieli innych ideologii. Anarchizm stopniowo ewoluował w stronę odrzucenia przemocy. Duży wpływ miał tu chrześcijański anarchizm Lwa Tołstoja. Momentem przełomowym była rewolucja październikowa w Rosji, która pokazała, że przemocą nie da się naprawić systemu społecznego. Obecnie, poza nie licznymi grupami terrorystycznymi anarchiści odrzucają przemoc w ogóle, lub uznają ją jedynie jako środek samoobrony.

Jakie jest miejsce anarchizmu w obecnej sytuacji politycznej? Niektórzy twierdzą, że rozwój systemów państwowych, biurokracji i sterowanej odgórnie technologizacji, poszedł tak daleko, że niemożliwe jest zastąpienie maszyny państwowej wolnymi i samorządnymi stowarzyszeniami. Być może mają rację. Jednak jestem przekonany, że anarchizm będzie w najbliższej przyszłości jedyną siłą, zdolną przeciwstawić się totalizacji społeczeństwa, militarystom i wyeliminowaniu roli jednostki w życiu społecznym. Pełem działania anarchistów powinny być związki zawodowe, ruchy pokojowe i ekologiczne, walka o prawa człowieka i.t.p.

Klaudi Wesolek

**Wieloletni program
rozwoju współpracy**

BLOODY REVOLUTIONS

CRASS



Mówicie o rewolucji, dobra, to fajnie
Lecz co zamierzacie zrobić, gdy nadejdzie jej czas
Czy zamierzacie być wielkimi ludźmi z karabinami
czy będziecie mówić o wolności gdy zacznie lać się krew
wolność nie ma żadnej wartości, kiedy ceną jest przemoc
nie chce rewolucji, chce anarchii i pokoju

mówicie o obaleniu władzy przemocą jako swoim celu
mówicie o wyzwoleniu, zacznie rządzić lud
czyż teraz nie rządzą ludzie, jaka będzie więc różnica?
po prostu nowa banda fanatyków, z łufami karabinów, skierowanymi na mnie
co zrobicie z ludźmi, którzy nie będą chcieli waszych nowych ograniczeń
którzy nie będą się z wami zgadzać i mieć własne przekonania
mówicie, że błędzą nie zgadzając się z wami
więc, gdy zacznie się rewolucja, będziecie musieli ich zniszczyć
mówicie, że rewolucja przyniesie wolność nam wszystkim
lecz dziwna to jest wolność, kiedy stoi się pod murem

czy będziecie indoktrynować masy, aby służyły nowemu reżimowi
i po prostu usuwać tych, których poglądy są zbyt radykalne
brytyjska kolej załatwi transport
reszty dokona cyklon B, jeśli zawiedzie gaz z morza północnego
to ciągle ta sama historia niszczenia człowieka przez człowieka
musimy poszukać innej odpowiedzi na problemy tej ziemi

vive la revolution! ludy świata łączcie się
powstańcie odważni mężowie, wasza powinność to walka
wszystko wydaje się łatwe, to rewolucyjna zabawa,
lecz gdy zacznie się naprawdę, będzie to wyglądać całkiem inaczej
wasze intelektualne teorie rewolucyjne
nie mają nic wspólnego z rzeczywistością
ponieważ są bredniami, wymyślonymi przy kuflu piwa

Śmierć i cierpienie, to dla was nic nie znaczy
macie do tego tylu ludzi, jeżeli zrobił to mao, dlaczego wy nie możecie
czym jest wolność nas wszystkich naprzeciw cierpienia jednostek
to rodzaj samookłamywania, który zabił miliony żydów
ta sama fałszywa logika, stosowana przez wszystkich politycznych handlarzy
więc nie myślcie, że dam się ogłupić waszymi sztuczkami
polityczna prawica, polityczna lewica, wasza cała polityka
rząd jest zawsze rządem, rząd jest przemocą
lewicowy czy prawicowy, trzyma ten sam stary kurs
prześladowania, wyzysk, ograniczenia, władza i prawo
celem każdej rewolucji jest zdobycie władzy
czcicie swoich bohaterów, cytujecie marksa i mao
ich wolnościowe idee są teraz uciskiem
nie się nie przelano przez śmierć tylu ludzi
to te same faszystowskie rozgrywki, lecz trochę inne reguły
wszystko jest takie same, bo każdy rząd jest taki sam
nieuczciwość nazywa się wolnością
nie macie nic do zaoferowania, oprócz snu bohatera minionych lat
prawda o rewolucji, bracie... jest rok zero

Recepta na sto lat życia

Amputował zdrową nogę

Hiszpański chirurg przez
myłkę amputował zdrową nogę
88-letniej kobiety, pacjentki
szpitala w Oviedo. Z powodu
... wskazań...

Konferencja prasowa G. Gierasimowa

Eksplozja radzieckiej bomby atomowej nie stworzyła zagrożenia dla ludności

MOSKWA (PAP). Wybuch
nuklearny przeprowadzony w
Związku Radzieckim 2 sierpnia
na wyspie Nowa Ziemia nie
spowodował naruszenia mos-
kiewskiego układu z 1963
— stwierdził w poniedziałek
konferencji prasowej

terytoria innych państw. Do
produktów tych dołączają nie-
kiedy także gazopodobne pro-
duktu jodu. Jednak one nie
spowodowały opadów radioak-
tywnych — stwierdził J. Izrael.
Odnotowane 12 sierpnia
znaczne zwiększenie

Pod znakiem pokoju, porozumienia
narodowego, pracy i postępu

zza muru

SPOTKANIE SPRZED 8 MIEŚIĘCY

W końcu lutego w Legnicy przy parafii Sw. Trójcy odbyło się spotkanie przedstawicieli dolnośląskich ośrodków duszpasterstw ludzi pracy. Celem spotkania było zainicjowanie ruchu ekologicznego, który obejmie wszystkie ośrodki Dolnego Śląska. Byłem na tym spotkaniu obecny wraz z kilkoma moimi przyjaciółmi. Braliśmy w nim udział jako reprezentanci Ruchu "Wolność i Pokój" z Wrocławia. Myślałem, że moi koledzy sprowokowali wówczas ciekawą dyskusję, która pozornie tylko dotyczyła form działania ruchu ekologicznego w Polsce. Jednakże w jej toku ujawniły się postawy mające szerszy wydźwięk. Dyskusję tę chciałbym krótko streścić i zająć stanowisko wobec sformułowanych w niej opcji. Można powiedzieć, że dotyczyła ona "siedzenia na śniegu". "Siedzenie to odnosi się do ostatniej manifestacji ekologicznej WiP-u w Wrocławiu, kiedy to demonstranci stosując bierny opór wobec interweniujących funkcjonariuszy MO usiedli na śniegu. Przedmiotem kontrowersji była kwestia: Czy należy, otwarcie przeciwstawiając się pewnym poczynaniom władzy, organizować spektakularne akcje w rodzaju marszu ekologicznego we Wrocławiu, kiedy ludzie wystawiają się bezpośrednio na szykany ze strony milicji? Czy też szukać innych form działania?

Uczestnicy WiP-u, Radek Gawlik oraz Marek Burko, mówiąc o problemach ekologii i działaniach ekologicznych ruchu WiP, twierdzili, że w pewnych sytuacjach tego typu "wystawianie się na pały" staje się konieczne i może przynieść zamierzone efekty. Oponentem ich był przewodniczący dyskusji prof. Nowicki z Politechniki Wrocławskiej. Stwierdził on, że panowie z WiP-u, proponując takie akcje, zapomnieli chylić do kogo się zwracają. Osoby obecne bowiem na sali poszukują form działania, które są możliwe do zastosowania przez duszpasterstwa ludzi pracy. Moim zdaniem prof. Nowicki wykluczył arbitralnie, nie dopuszczając nikogo z zebrań do głosu, metody działania stosowane przez WiP jako nieprzydatne dla osób skupionych wokół duszpasterstw. Z jego wystąpienia wnioskuję, że gość jest traktować akcję WiP-u jako nieodpowiedzialne awanturnictwo, którego szanujący się katolik powinien się wystrzegać jak ognia. Po przerwie głos w dyskusji zabrał red. Skalski z "Tygodnika Powszechnego". Problemy ekologiczne rozpatrzył w kontekście systemu ekonomicznego w Polsce. Podkreślił on fakt, że wszystkie decy-

zje, zarówno ekonomiczne, jak i dotyczące ochrony środowiska, podejmuje jeden podmiot - władza, która kieruje się zasadą doraźnego zysku. Zaś zasada ta absolutnie nie gwarantuje, że podejmowane decyzje będą pożyteczne dla społeczeństwa. Wobec tej sytuacji społeczeństwo musi wywierać nacisk na władzę, aby ta działała w interesie społecznym. Taką formą nacisku była właśnie demonstracja WiP-u. W interesie władzy bardziej opłacalne okazało się zachowanie obrazu spokojnego społeczeństwa niż dalsza eksploatacja nuty "Siechnice". Według red. Skalskiego właśnie takie demonstracyjne działania, jak owo "siedzenie na śniegu" we Wrocławiu, są w pewnych sytuacjach właściwą i skuteczną bronią społeczeństwa. Muszą się jednak znaleźć ludzie, którzy podejmą się takich działań, a to nie jest łatwe. Działania te bowiem wymagają pewnego hartu i gotowości na znoszenie policyjnych represji. Należy tylko szanować ludzi, którzy zdecydowali się na to, gdyż nie każdego na to stać. Można nie gustować w takich przedsięwzięciach, lecz nie wolno ich deprecjonować.

Jak zauważyłem, głosem tym poczuł się niejako sprowokowany prof. Nowicki. Powiedział, że nie chodzi mu o wcale o deprecjację działań proponowanych przez WiP. Chodzi mu raczej o zwrócenie uwagi iż dlatego właśnie, że wymagając pewnej postawy psychicznej, działania takie nie mogą być dostępne dla znacznej liczby osób. Większość ludzi bowiem nie legitymuje się postawą, która jest konieczna do takich akcji. Profesor Nowicki wyraził się mniej więcej tak: "że na obecnym spotkaniu poszukuje się form działania dla szarych ludzi z małych miasteczek." Z wypowiedzi profesora wysnułem wniosek, że tzw. "czary człowiek" w małym mieście na pewno nie jest zdolny do akcji lansowanych przez uczestników WiP-u. Chciałbym w związku z tym zadać pytania:



Co miała oznaczać owa kategoria "szary człowiek", którą wymyślił prof. Nowicki? Kto kryje się pod tym pojęciem? Czyżby "szary człowiek" z definicji już był niezdolny do jawnego zmanifestowania swojego sprzeciwu wobec władz? Czyżby właśnie osoby zebrane w Legnicy były przedstawicielami owych "szarych ludzi z małych miast", o których z góry wiadomo, że nie stać ich na otwarte powiedzenie "nie"? Uważam, że taka postawa, którą zaprezentował prof. Nowicki jest przykładem protekcyjnego stosunku intelektualisty do społeczeństwa, które ujmowane jest jako bezwolna, nieoświecona i ubezwłasnowolniona masa, jako obiekt manipulacji. Wydaje mi się, że ten brak oświecenia stale podkreślano w Legnicy, często podnosząc skądinąd ważny problem niskiej świadomości ekologicznej społeczeństwa. Myślę, że prof. Nowicki nie wierzy w społeczeństwo, w jego zdolność do działania. Skąd bowiem Pan Profesor wie, że "szary człowiek z małej miejscowości nie może wyjść na ulicę i otwarcie zmanifestować swój sprzeciw? Radek Gawlik zwrócił właśnie na to uwagę prof. Nowickiemu, twierdząc, że podobną akcją jak we Wrocławiu można chyba z jeszcze mocniejszym wydzwiekiem propagandowym zorganizować w małym mieście. Na pewno znajdą się na to ludzie, którzy z pełną świadomością podejmą ryzyko, nawet jeśli i są "szarymi ludźmi". Ważek ponadto podkreślił, że proponowane przez WIP formy działania są całkowicie zgodne z nauką Kościoła. Nie mają one bowiem nic wspólnego z awanturnictwem i są prowadzone w duchu walki bez przemocy. Demonstrantom nie chodzi o jakieś bójki uliczne z milicjantami czy coś w tym stylu. Oni wychodzą, gotowi cierpieć dla jakiejś ważnej społecznie sprawy.

Uważam, że w toku tej dyskusji, ujawnione zostały dwie postawy wobec społeczeństwa. Stanowisko, które zajął prof. Nowicki, polega według mnie na postrzeganiu społeczeństwa jako przedmiotu działania pewnych wyspecjalizowanych grup, np. naukowców. Z kolei moi koledzy z WIP-u przyjęli odmienną opcję wobec społeczeństwa, opcję, z którą się w pełni identyfikuję. Ich stanowisko polega na dostrzeganiu w społeczeństwie podmiotu działań, a w najgorszym wypadku jako potencjalnego podmiotu. Myślę, że prof. Nowicki nie zauważa, że działania takiego rodzaju, jakie przeprowadza WIP, mogą się przyczynić do upodmiotowienia społeczeństwa. Co by się bowiem nie mówiło o ich skuteczności, dają uczesniczącym w nim ludziom poczucie własnej siły. Pokazują, że można z pełną świadomością, nie kierując się namiętnościami i nienawiścią godnie walczyć o swoje prawa, bez narzuc-

nych przez przegibnika reguł gry. Akcje te wyrwają ludzi z inercji, jaką narzuca totalitaryzm, dają wiarę w siebie. Dlaczego wmawiać ludziom niemoc? Niech spróbują swoich sił i uwierzą w siebie. Nawet "szary człowiek" może usiąść na śniegu! Mówię to jako "szary człowiek", któremu kiedyś zdarzyło się, że usiadł i bardziej uwierzył w siebie.

Grzegorz Francuz

NIE ZABIJAJ

Horrendum: "Kościół uczy, że tylko w trzech wypadkach - zgodnie z sumieniem - można odebrać życie:

1. Państwo - prawowitym wyrokiem sądowym, może skazać na śmierć zbrodniarza, zwłaszcza takiego, który zagraża innym.
2. Żołnierz - wrogowi, napadającemu na ziemię ojczystą
3. Prywatny człowiek - napastnikowi, czyhającemu na życie lub mienie, we własnej obronie może drugiego unieszkodliwić."

Nic tylko smród prochu, krwi i płonących ciał. A wszystko to w ulotce kościelnej pt. "Prawda o przerywaniu ciąży" wydanej anonimowo w Gorzowie Wielkopolskim; ulotce, która powinna mieć tytuł "Rzecz o patologii naszego życia płodowego i długotrwałych tego następstwach". Bo i dlaczego przypisywać sumienie instytucji jaką jest państwo i prawo przez nie tworzone. Każdy może być zbrodniarzem, zwłaszcza takim, jakim chcą go widzieć anonimowe sumienia anonimowych katów. I gdy kwestia bestialstwa i okrucieństwa, jakim jest kara śmierci oburza tylko nielicznych. No bo czapa i po kłopotcie, po zbrodni, malwersancie, mordercy. Sumienie państwowe, sumienie polskie, suma naszych wszystkich sumień jest oprawcą, zakładającym strzyżek niewygodnym i ciętym. Zalegalizowana eutanazja.

Po drugie - do sumień nas wszystkich młodych i dziarskich obywateli "RL", którzy gdy ojczyzna zawoła, stępieni rozkazem, wyprują bełechy Niemcom, Rosjanom, wrogom ludu, Boga, honoru i ojczyzny i tym innym młodym ludziom z sąsiedniej kamienicy. I gdy ubiorą nas w mundury i dadzą karabin czy pałkę - oczy otwarte, wróg tuż tuż. Za drzewem, rogami, za plotem. Więc bez pudła - olów w głowę lub pierś.

I ostatnie - do nas wszystkich prywatnych ludzi z przeżytym urazem porodowym. Czyhających napastników unieszkodliwić, skutecznie skasować.

zabić na śmierć w obronie własnej. Nawet gdyby zagrażał nam tylko ich garbaty nos, lub zbyt wysokie czoło.
Zabić, zatępić, zabić!

Marek Krukowski

NA CZYM POLEGA MOJA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA POKÓJ - na to pytanie powinien sobie odpowiedzieć każdy, a w momencie, gdy to się stanie, Ziemia, a przy okazji życie na niej będzie uratowane. Zacznę więc od siebie.

Najpierw spróbuję powiedzieć czym jest dla mnie pokój. Pokój jest to trwałe wyrzeczenie się przemocy, nie tylko fizycznej, ale także ekonomicznej, psychologicznej itd., jako metody rozwiązywania konfliktów między narodami, społecznościami i poszczególnymi ludźmi. Metodą rozwiązywania konfliktów powinny być negocjacje, oparte na prawdzie i odwołujące się do systemów uniwersalnych wartości. System, którego arcykultacją /uwzględam, że ciągle jeszcze nie-doskonała/ są Prawa Człowieka i Obywatela.

Tak więc nosowa są już pierwszy wniosek - moja odpowiedzialność za pokój to przyznanie sobie i innym, wszystkim ludziom bez wyjątku, bez względu na kolor skóry, wyznanie, płeć, wiek czy poziom moralny. Praw Człowieka. Moim zdaniem realną acją jest też tego najtrwalszym gwarantem.

Chcę żyć w świecie bez wojska i policji. Aby ten stan osiągnąć musimy zmieścić dominujący w naszym świecie

model kultury represyjnej, moralność winy i kary, idolałów Konsumpcyjnych, egoizmu i nacjonalizmu.

Moja odpowiedzialność za pokój polega na odmowie współpracy z takim systemem. Systemem, który jest mi obcy, narzucony, wyniszczający.

Odpowiedzialność za pokój to przeciwdziałanie wszelkim destrukcyjnym systemom wychowawczym, których celem jest ukształtowanie osobowości zewnątrzorientowanej / other-directed /, bezwolnej i autoritarnej, która całe życie uciekać będzie od wolności i posłusznie wykonywać rozkazy, nawet te zbrodnicze.

Propagowanie wzoru oselowskiego Ottona Schimka czy Jagerstatera, jest właśnie przejawem odpowiedzialności za pokój. Gdyby ich przykład nie był odobionym, gdyby takim jak Otto było więcej - nie byłoby Oświęcimia i Treblinka. Nasza odpowiedzialność za pokój każe nam uczyć ludzi bunt: i nieposłuszeństwa wobec wszelkich autorytarnych systemów i instytucji. Proces wychowania do wolności zaczyna się w dzieciństwie i trwa przez wiek szkolny, młodzieńczy, dojrzały. Pracytelnik kończy się wraz ze śmiercią.

Moralny bógosłup łamany jest w przedszkolu, szkole, fabryce. Aby bunt był konstruktywny musi posługiwać się metodami non-violence. W Polsce jako to filozofia praktycznie nieznana. Wszyscy się jej uczymy. Myślę też, że możemy oczekiwać współpracy i pomocy od naszych przyjaciół z zagranicy.

Jarosław Dubiński

Marzenie A.



OWOCE
POROZUMIENIA
narodowego

społ. nauka kościoła
(gasi wys. napięcie)

DUCH
POROZUMIENIA

spojrzenie w
JASNA
przyszłość

przywiazanie
do idei
sierpnia

dłoń
wyciągnięta do
POROZUMIENIA

chuj ci
wyszędł z
tej
reformy

DEUTER

nigdy i w nic

nie uwierzę politykom

nigdy i w nic

nie uwierzę tym świniom

nigdy i w nic

nie uwierzę politykom

nigdy i w nic

nie uwierzę tym

skurwysynom

• HPEK 1000

Przed II Zgromadzeniem Związków Zawodowych

**Troska o państwo silne,
sprawną administrację i zawsze
wystuchiwany głos ludzi pracy**

7
LAT PO ...

Numer 6 A Capelli przygotował Klaudiusz Wesioła, zam. w Gdańsku
ul. Słupska 32/3

Ponadto z pismem stosunki utrzymują:

GDĄSK- Wojciech Jankowski, Sopot, ul. Świerczewskiego 10/2

WARSZAWA- Jarek Dubiel, ul. Światła 11, Jerzy Kolarzowski,

Pl. Słoneczny 10/4, Roland Kruk, ul. Raabego 6/2

WROCLAW- Jerzy Żurk, ul. Sielska 19

Bydgoszcz- Sławomir Dutkiewicz, ul. Walecznych 2/33

KOŁOBRZEG- Artur Tokarski, ul. Grochowska 4A/16

Jacek Sorecz, Ziota 1/30

POZNAŃ- Jarosław Urbański,

LÓDŹ- Krzysztof Skiba, ul. Lumumby 18, 20

KRAKÓW- Radosław Hugot, ul. Szymanowskiego 4/6,

Grzegorz Sudy, Na Stoku 46/47

SZCZECIN- Bartosz Sawicki, ul. Boryny 38/11

WPLATY:

BER 66- 500zł, Hpek 1000

Tiz Teresa- 500zł, M- 150 BM,

Tem i Pele- 20 S, Jack Stra-

5 S.

Kolegom z Kędzierzyna dziękujemy za Syrenkę.

BUDAPEST - OLGA DIÓSZEGI

BŐSZÖRMENYI ÚT 36/Bf.7

1120

DAREMNY
MANIFEST

W SPRAWIE ZAPRZESTANIA ROZMNAŻANIA.

Jeżeli organizacja świata dopuszcza istnienie komór gazowych, to mnożąc się jesteś kapo zamykającym bramę. Uczestniczysz w tym bez względu na swoje myśli czy działania. Będąc TU uczestniczysz i jesteś winnym, podobnie jak mordujesz i niszczysz wszystko w okół siebie w każdej chwili swego istnienia.....

Dawanie życia jest niczym innym niż dawaniem śmierci - ZANIECHAJ !! NIE MORDUJ !! Jeżeli organizacja świata dopuszcza istnienie raka odbytu, to ty jesteś tym rakiem. Jesteś nim w imię ciepłej dupki na starość - co za koszmarny absurd !!

Wskazuję optymalną drogę do jedynie humanitarnego zamknięcia wszelkich problemów ludzkości. Wskazuję drogę do odejścia łagodnego, przesiąkniętego filozofią, w nasyceciu, odejścia bezkrwawego, jedynie w walce wewnętrznej, w szlachetnym zmaganiu ze zwierzęciem w sobie, w walce idealnie wyważonej między wysiłki indywiduów i mas. To droga do spokoju dla wszystkich i od razu =====

Przerwijmy koło reinkarnacji - nie będzie innego wyjścia niż zostać doskonałym- albo przynajmniej wcielić się w zecerę na uwolnionej od człowieka ziemi - jakaż ulga w porównaniu ze stanem aktualnym.....

PRZECIERANIE SZLAKU

Podczas nocnego koncertu w Operze Leśnej w Sopocie 28.VI. Ziggy Stardust /Andrzej Tokarski/ i Jose Martinez /Mariusz Nadolski/ zbierali podpisy pod petycją do Ministra Obrony Narodowej. Domagano się w niej zniesienia obowiązku służby wojskowej. Zebrano 148 podpisów.

X

Stary przebój zespołu WC w nowej wersji zespołu WISIELEC ADAS.

Ty przebrałeś się
Nikt nie pozna cię
Znowu szafa gra
Generacja trwa
Jeszcze młodsza generacja
Mimo swych stu lat
On dla ciebie gra
I wciąż "gniewa się"
Gdy tu z tobą jest
Jeszcze młodsza generacja

Ciągle bluesem żyć
Nie rozumiesz nic
W kółko stek tych kłamst
Winter robi szmal
Jeszcze młodsza generacja
Trzy paluszki złóż
Kochaj albo burz
Jacobson gniewa się
I pieniążków chce
Jeszcze młodsza generacja

"AMBROZJA" NR.
LIPCOWY

Wszystko, co żyje, ginie - prawie to dotyczy również gatunków i nie ma żadnej przesłanki, która motywowałaby przekonanie, że w jakiś sposób homo sapiens nie podlega temu prawu. Nic innego niż opuszczenie tej kulki nas nie czeka, tyle że w formie obfitującej w okrucieństwo, w rozpacz, panice i pozarozumnym rżeniu. Uwolnijmy ziemię od naszego ciężaru - uwolnijmy się od ziemi !!! Tzw wielkie dokonania są jedynie pretekstem i u - sprawiedliwieniem zbrodni popełnianych w imię dobra przyszłych pokoleń. Świadome odejście byłoby pierwszym prawdziwie wielkim czynem. I ostatnim - tak, jeśli jesteś materialistą, ale jeśli nim jesteś rzeczywiście, to rozejrzawszy się wokół tym bardziej powinienes przyklasnąć. Gorzej w przypadku idealistów- taki nawet w kotle z wrzącym ołowiem doznaje jedynie rozkoszy.....

Postuluję opuszczenie ziemi Pokojowo, globalnie, naturalnie. Pobieżny pogląd przeczy jakoby owo odejście było naturalne - "przecież to wbrew naturze". Ale to tylko powierzchowność. Jeżeli natura kształtuje umysł w taki sposób, że wprowadza on konserwację, to obojętnie w którą stronę zmierną, zmierną zgodnie z naturą, poruszają się w porządku naturalnym. Rozważmy, co zaliczyć do natury człowieka, co z niej wykluczyć, a przecież wszystko, co człowiek czyni, leży w jego naturze.....

I WŁASNIE DLATEGO LEPIEJ ZAMKNAĆ

JUŻ TEN ELEMENT DZIEJÓW WSZECHSWIATA !

totart report №1
spring 86
summer